

Uważaj na angielskich GP

BRYTYJSKI LEKARZ RODZINNY NA WSZYSTKO PRZEPIYK. BEZ PARACETAMOL I EWENTUALNIE ANTYBIOTYK. BEZ DIAGNOZY, BEZ DOKŁADNEGO BADANIA.

W Londynie działa sporo polskich przychodni, aptek, zakładów optycznych, a nawet specjalistycznych laboratoriów. Warto skorzystać z ich usług. Po pierwsze dlatego, że czasami ciężko w obcym języku dokładnie wyjaśnić lekarzowi co nam dolega, po drugie dlatego, że angielscy lekarze pierwszego kontaktu często niezbyt poważnie traktują nasze dolegliwości.

- Mielismy przypadki, kiedy pacjent był bardzo chory, zagrożone było nawet jego życie, a lekarz rodzinny nie kierował go na leczenie. Pacjent przychodził do nas i dopiero wtedy trafiał do szpitala - mówi Janusz Wysocki z polskiej prywatnej przychodni lekarskiej (polska-przychodnia.co.uk).

- Bywało i tak, że nast lekarze wysłali pacjentów na leczenie do Polski, bo w Wielkiej Brytanii oczekiwanie na zabieg było zbyt długie. W UK szpitala są lepiej wyposażone, ale na tym kończą się różnice. Polscy lekarze są tak samo dobrzy, a często lepsi niż brytyjscy - dodaje Janusz Wysocki.

ZADBAJ O POPRAWNĄ DIAGNOZĘ

W polskich przychodniach w Londynie pracują zazwyczaj specjaliści drugiego stopnia, nie brakuje też lekarzy z dyplomatem. To pozwala na postawienie poprawnej diagnozy. Polacy

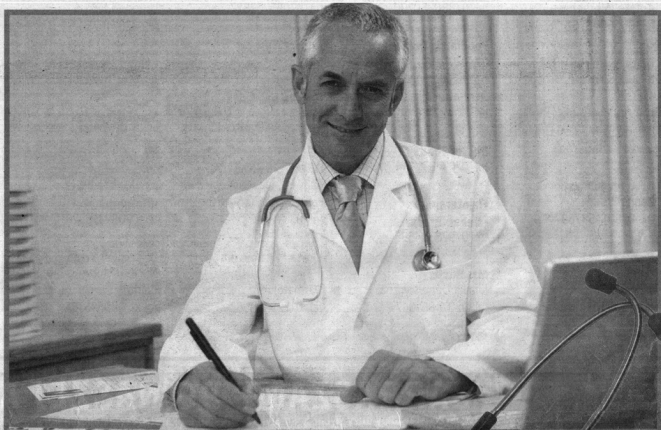
przyzwyczajeni są do dokładnych badań i często zdziwili się, że angielski lekarz pierwszego kontaktu przepisuje lek przeciwbólowy i ewentualnie antybiotyki. Lekarze z polskich przychodni wysyłają pacjentów na przesiewstwiennia, określają konkretne, co należy zrobić i nie boją się podjąć decyzji.

- Większość diagnoz stawianych przez lekarzy w Wielkiej Brytanii jest bardzo zachowawcza - uważa Janusz Wysocki.

Wtórnie mu doktor Grazyna Miklewska, stomatolog z Private Medical Centre (Acton, zachodni Londyn).

- U nas pacjent zawsze wychodzi bez bólu, to podstawowa zasada. Antybiotyków, owszem, powinien być podany jako osłona, ale na przepisaniu tego leku nie można zakładać się leczenie - mówi specjalistka. Tymczasem angielski lekarz przepisał antybiotyki i lek przeciwbólowy, a po dwóch dniach pacjent trafia do nas, bo nie może wytrzymać bólu - dodaje stomatolog.

Niestety, pacjenci przychodzą do polskiego lekarza w Wielkiej Brytanii bardziej zaniecbanani niż w Polsce. Nie robią na przykład okresowych przeglądów stanu zębów (koszt to około 30 funtów), więc trafiają do lekarza z bólem. Jeśli wybiorą angielską przychodnię, leczenie będzie prawie zawsze kończy się zatrudnieniem i leczeniem kanałowym, a to kosztuje znacznie więcej niż standardowa plom-



TO SIĘ NAPRAWDĘ OPLACA

JESLI POTRZEBUJEMY DROGIEGO LEKU, LEPIEJ POSTARAĆ SIĘ O „ZIELONĄ” RECEPTĘ. WTEDY KOSZT TAKIEGO LEKARSTWA WYNIOSI DOKŁADNIE 7 FUNTÓW I 10 PENNEN.

ba. Polscy lekarze leczą przy czynno, czyli szukają powodu bólu i likwidują go.

- Angielscy lekarze leczą objawowo, to zasadnicza różnica - mówi doktor Miklewska.

W Private Medical Centre w Londynie pracuje również chirurg Jan Bargiel, któremu zdarzało się uratować pacjentów przed amputacją.

- W angielskim szpitalu uznano, że trzeba przeprowadzić amputację palca u nogi. Pacjent nie zgodził się i trafił do nas. Dopiero nasz chirurg za-

stosował skuteczne leczenie i udało się palec uratować - opowiada doktor Miklewska.

Klinika na Acton jest też bardzo popularna wśród młodych Polek w ciąży.

- Szczególnie ostatnio mamy takich klientek coraz więcej, pomimo że w angielskich przychodniach porady i badania są darmowe, to wiele osób woli przyjąć do nas i zapłacić - dodaje Grazyna Miklewska.

PRZEBADAJ KREW

W Londynie działa również polskie laboratorium, które współpracuje ze wszystkimi polskimi przychodniami i specjalistami. To miejsce, w którym możemy za niewielką opłatą zabiadać na przykład swoją krew lub zrobić testy na alergię. Koszt badania krwi to ok. 15 funtów, a warto je zrobić nawet wtedy, kiedy nam nie dolega. Niestety, angielscy lekarze pierwszego kontaktu rzadko kierują na takie badania, które w Polsce są standardową procedurą.

- W Polsce wiele osób robi takie badania okresowo, sami z siebie, bez skierowania od lekarza, w Anglii nie ma takiego zwyczaju - mówi Małgorzata Kochanek z laboratorium Medical Diagnosis (Neasden, północno-zachodni Londyn), która przypomina sobie przypadek pacjentki chorej na anemię, której lekarz nie wysłał na badania

kwi. Po przebadaniu okazało się, że konieczny jest pobyt w szpitalu i transfuzja. Sporo pacjentek ma problemy z zajściem w ciążę, wtedy również z pomocą przychodzi polskie laboratorium, w którym wykonywane są badania hormonów.

- Pomagamy parom, oferujemy badania zarówno kobiet, jak i mężczyzn - dodaje Małgorzata Kochanek. Na miejscu można też liczyć na interpretację wyników oraz profesjonalną poradę.

Większość diagnoz stawianych przez lekarzy w Wielkiej Brytanii jest bardzo zachowawcza.

dr Janusz Wysocki

LEKI ZA 7,10

Jest jedna sytuacja, w której warto przejąć się do angielskiego lekarza General Practitioner.

Jeśli potrzebujemy drogiego leku, lepiej postarać się o „zieloną” receptę. Wtedy koszt takiego lekarstwa wynosi dokładnie 7 funtów i 10 pennów.

- To stała opłata za leki przepisywane przez lekarzy. W innym przypadku zapłacimy cenę rynkową - wyjaśnia Patrycja Flis z apteki przy Notting Hill.

Wiele osób pyta tu o polskie leki, które mają inne nazwy w różnych krajach. Wtedy obsługa stara się dobrać podobny lub taki sam lek. Jednym z najczęstszych problemów, z którymi przychodzi klientki, są zmiany na skórze spowodowane bardzo twarą wodą płynącą w londyńskich kranach. Wtedy trzeba dobrać odpowiednią kosmetykę. Wiele osób skarży się też na dolegliwości żołądkowe spowodowane inną niż w Polsce dietą. To prowadzi z kolei do cyflosty.

- Warto zarejestrować się u lekarza rodzinnego właśnie po to, by płacić mniej za leki - radzi Patrycja Flis. o

